

KS. MARIAN STASIAK

## PROWINCJALNY SYNOD UNICKI W KOBRYNIU (1626 r.)

Współczesny ruch ekumeniczny przyczynił się do większego zainteresowania się Kościołami wschodnimi; zarówno odłączonymi jak też szczególnie tymi, które pozostają w łączności ze Stolicą Apostolską. Dał temu wyraz Sobór Watykański II podkreślając nie tylko prawo, ale również obowiązek zachowania przez Kościoły wschodnie właściwych im struktur prawnych i zasad karności oraz starożytnej spuścizny duchowej. Kościoły te bowiem przez swą znaczną autonomię i wierność tradycji wschodniej stanowią wyraz pluralizmu w Kościele, który nie tylko nie osłabia jedności z biskupem rzymskim, lecz ją uwydatnia i ubogaca wspólne dziedzictwo Kościoła powszechnego<sup>1</sup>.

Świadomość ta wypracowywana była poprzez wieki i dojrzewała niejednokrotnie w bolesnych konfliktach wyznaniowych, o czym m.in. świadczą wymownie losy Kościoła unickiego na terenach dawnej Rzeczypospolitej. Na synodzie brzeskim (1595 r.) stanowcza postawa biskupów ruskich domagających się bezwzględnego zachowania rytu greckiego spowodowała, że niesprecyzowana początkowa zasada jedności kościelnej przybrała formę „unii”, jaką zawarto na tym synodzie. Pap. Klemens VIII w bulli *Magnus Dominus et laudabilis nimis* (13 XII 1595 r.) zagwarantował unitom cały ich obrządek starostłowański, z wyjątkiem tego, „co by się prawdzie i nauce katolickiej sprzeciwiało i co by łączność z Kościołem Rzymskim wykluczało”<sup>2</sup>. Realizacja tego zastrzeżenia napotykała jednak w praktycznym życiu na liczne trudności i konflikty, które wynikały z koegzystencji czy nawet rywalizacji obrządków łacińskiego i ruskiego. Sprawy te rzutowały w dużym stopniu na problematykę pierwszego synodu prowincjalnego, który Kościół unicki odbył w Kobryniu pod przewodnictwem jednego z najwybitniejszych swoich metropolitów

<sup>1</sup> *Orientalium Ecclesiarum* 2: „Sancta et catholica Ecclesia, quae est corpus Christi mysticum, constat ex fidelibus, qui eadem fide, iisdem sacramentis et eodem regimine in Spiritu Sancto organice uniuntur, quique in varios coetus hierarchia iunctos coalescentes particulares Ecclesias seu ritus constituunt. Inter eas mirabilis viget communio, ita ut varietas in Ecclesia necdum eiusdem noceat unitati, eam potius declaret”.

<sup>2</sup> A. Theiner. *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae, Gentiumque finitimarum historiam illustrantia*. Vol. 3. Romae 1863 nr 185 E.

Józefa Welamina Rutskiego<sup>3</sup>. Inicjatorzy tegoż synodu wiązali z nim wielkie nadzieje, miał być doniosłym wydarzeniem ekumenicznym na miarę unii florenckiej i brzeskiej, zmierzającym do likwidacji rozłamu religijnego wśród społeczeństwa ruskiego. Splot wielu czynników — głównie o charakterze politycznym — sprawił, że na synod do Kobrynia prawosławni nie przyjechali. Wspólny zatem synod pojednawczy nie doszedł do skutku, odbył się natomiast formalny synod prowincjalny metropolii unickiej zwołany do Kobrynia na 6 IX 1626 r. Wziął w nim udział na czele ze swoim metropolitą cały episkopat unicki, a mianowicie Joachim Morochowski, bp włodzimiersko-brzeski, Jeremiasz Poczapowski, bp ostrogiński i łucki, Antoni Sielawa, bp płocki, witebski i mściłowski, Grzegorz Michałowicz, bp piński i turowski, Leon Kreuza, bp smoleńsko-czernihowski<sup>4</sup>. W skład uczestników synodu wchodził także archimandryci, ihumeni, prałaci, dziekani oraz wybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa diecezjalnego, a także ludzie świeccy zaproszeni specjalnie do udziału w synodzie uniwersałem królewskim.

Niestety, na obrady nie przybył żaden z biskupów prawosławnych, chociaż unicy oczekiwali na nich nie tylko przed rozpoczęciem synodu, lecz również i w czasie obrad. W tekście starocerkiewnej redakcji uchwał synodalnych czytamy: „nikt z przeciwnej strony nie tylko na rozpoczęcie, ale i na zakończenie naszego synodu nie przybył, chociaż świadczymy przed Panem Bogiem i jego Aniołami, żeśmy wszystko uczynili, cośmy celem pozyskania ich uczynić mogli”<sup>5</sup>.

## 1. TREŚĆ UCHWAŁ SYNODALNYCH

Ojcowie synodalni zebrani w Kobryniu, „rozmyślając z żalem, że mimo starań nie osiągnęli najważniejszego celu synodu — uspokojenia religii greckiej”, zajęli się sprawami wewnętrznego ustroju cerkwi unickiej. Nie dysponujemy szczegółową dokumentacją synodalną, z której można by wnioskować o przebiegu obrad, dyskusjach czy liczbie odbytych sesji. Posiadamy natomiast owoc pracy podjętego dzieła w Kobryniu w postaci uchwał synodalnych. Należy tu zaznaczyć, że również sam tekst uchwał nie dochował się w oryginale do naszych czasów. Zachowała się jedynie kopia uchwał synodu kobryńskiego w języku cerkiewno-słowiańskim<sup>6</sup> oraz autentyczny tekst tych uchwał w języku łacińskim<sup>7</sup>. Dysponujemy także tekstem uchwał kobryńskich zatwierdzonym przez breve Urbana VIII z 6 XII 1629 r., który przed jego aprobatą został w znacznym stopniu poprawiony i skrócony przez

<sup>3</sup> Por. M. Szegda. *Działalność prawno-organizacyjna metropolity Józefa IV Welamina Rutskiego (1613-1637)*. Warszawa 1967.

<sup>4</sup> *Epistolae Josephi Velamin Rutskyj Metropolitanæ Kiovensis catholici (1613-1637)*. Romae 1956 nr 82 s. 184 (skrót: *Epistolae*).

<sup>5</sup> I. Rudovyč. *Kobrynskyj synod 1626*. „Bohoslovija” 2:1924 s. 196.

<sup>6</sup> Tamże s. 9 n.

<sup>7</sup> *Epistolae* nr 82 s. 184 n.

Kongregację Soborową i Rozkrzewiania Wiary<sup>8</sup>. Treść uchwał kobryńskich będzie omówiona nie w porządku numerycznym, lecz tematycznie, grupując zagadnienia stanowiące przedmiot obrad synodalnych.

a) *Sprawa seminarium na synodzie*

Pierwszoplanowym tematem obrad synodu kobryńskiego była sprawa centralnego seminarium dla unitów. Projekt tej uczelni i związane z nią zagadnienia kształcenia kleru stanowił jeden z najbardziej ważkich i podstawowych problemów Kościoła unickiego<sup>9</sup>. Dalsze bowiem istnienie unii i jej rozwój były żywotnie zależne od nowych powołań kapłańskich i wychowania rodzimego duchowieństwa zorientowanego w pełni w dziele zjednoczenia Kościołów. Problem ten był tym bardziej aktualny, gdyż całe szkolnictwo ruskie, związane z działalnością bractw cerkiewnych, pozostało po zawarciu unii przy prawosławiu.

Przed synodem wiele zabiegów i osobistego zapału poświęcił tej sprawie metropolita Welamin Rutki, projektując rozbudowanie szkolnictwa niższego i powołanie seminariów prowadzonych na wzór trydencki. W tym celu szukał on poparcia i pomocy ze strony Stolicy Apostolskiej, przez zainteresowanie sprawą unii nowej Kongregacji Rozkrzewiania Wiary i wpływowych osób w Rzymie. W rezultacie tych zabiegów episkopat unicki otrzymał w 1625 r. subsydium od tejże Kongregacji na rzecz projektowanego seminarium<sup>10</sup>. Fakt ten posiadał duże znaczenie propagandowe i wykorzystał go metropolita przedstawiając na synodzie z wielkim zapałem rolę, jaką ma spełniać ta uczelnia „dla upowszechnienia chwały Bożej greckiego wyznania” Ojcowie synodalni zaś, przekonani o wielkim znaczeniu oświaty w życiu religijnym i społecznym, zaaprobowali ten projekt, deklarując pomoc finansową na ten cel<sup>11</sup>. W sumie opodatkowanie episkopatu unickiego na rzecz seminarium było dość wysokie, choć z kwoty zadeklarowanej na synodzie dwie trzecie stanowiły wkłady metropolity. W seminarium miała się kształcić młodzież pochodzenia szlacheckiego na koszt własny, zaś uczniowie biedni na koszt uczelni. W kwestiach programu nauczania miano wzorować się częściowo na seminarium św. Atanazego w Rzymie. Zakon bazylikański przyrzekł dostarczyć przyszłej uczelni profesorów łaciny oraz retoryki. Profesorów zaś teologii mieli bazylianie dostarczyć w miarę swych możliwości. Szczegóły odnośnie do spraw organizacyjnych i funkcjonowania zakładu miał opracować następny synod.

<sup>8</sup> *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae illustrantia (1075-1953)*. Vol. 1. Romae 1953 nr 407 s. 471.

<sup>9</sup> M. Rechowicz. *Sprawa Wielkiego Seminarium Misyjnego dla Unitów na ziemiach dawnej Polski (1595-1819)*. Kraków 1948 s. 7.

<sup>10</sup> E. Šmurlo. *Le Saint-Siège et l'Orient Orthodoxe Russe 1609-1654*. Cz. 1. Praque 1928 s. 226.

<sup>11</sup> We wstępie do uchwał synodu kobryńskiego w redakcji łacińskiej znajduje się imienny wykaz sum zadeklarowanych przez poszczególnych biskupów na rzecz centralnego seminarium. Zob. *Epistolae* nr 82 s. 185.

## b) *Postulaty synodu wobec króla i nuncjusza*

Ojcowie synodalni zajęli się także sprawą wypełnienia obietnic danych przez króla i zagwarantowaniem praw należnych cerkwi unickiej<sup>12</sup>. Przy zawarciu bowiem unii brzeskiej duchowieństwo unickie miało zagwarantowane zrównanie go w sprawach politycznych i przywilejach z klerem rzymskokatolickim. Król Zygmunt III zapewnił również wprowadzenie biskupów unickich do senatu oraz strzeżenie dóbr kościelnych i pomoc w odzyskaniu zagrabionych majątków. Niestety, większość tych gwarancji i obietnic pozostała w sferze czysto teoretycznej, gdyż następne lata z powodu trudności politycznych w kraju przyniosły szereg ustępstw ze strony króla na rzecz wrogiej unii opozycji.<sup>13</sup> Korzystając jednak z przychylności Zygmunta III dla unii biskupi wznawiają starania o zagwarantowanie obiecanych przywilejów duchowieństwu unickiemu. Jako naczelny dezyderat pod adresem króla ojcowie synodalni wysuwają sprawę dopuszczenia biskupów unickich do udziału w obradach senatu. Bolesne bowiem doświadczenia unitów i porażki poniesione na forum sejmowym, przede wszystkim w okresie przed synodem kobryńskim, wpłynęły decydująco na pogorszenie się sytuacji polityczno-religijnej Kościoła unickiego. Zwłaszcza w sejmie, gdy z różnych stron napadano z różnymi zarzutami na unitów, nie było komu odpiierać tych zarzutów i bronić przed oszczerstwami w stosunku do króla i społeczeństwa. Dodać należy, że hierarchia unicka nie mogła liczyć w tym czasie na poparcie ze strony łacinników, gdyż ówczesny episkopat łaciński był w większości niechętny dla unii. Synod więc wydelegował w tej sprawie z petycją do króla bpów Joachima Morochońskiego i Jeremiasza Poczapowskiego, których misja nie odniosła jednak pożądanego skutku. Wysiłki podejmowane bowiem w tym względzie rozbiły się głównie o intrygi dygnitarzy świeckich, często innowierców, których głos był bardziej decydujący niż reprezentantów duchownych.

Synod postanowił także interweniować u króla w sprawie nominacji przez kancelarię królewską na władkę w Chełmie Teodora Mieleszkiewicza. Decyzja ta nie liczyła się bowiem z przywilejem episkopatu unickiego, który posiadał na mocy prawa zwyczajowego. Metropolita Rutski był tą sprawą dodatkowo zainteresowany, gdyż po śmierci Antoniego Pokosy starał się o biskupstwo chełmskie dla siebie lub dla członka swego zakonu, aby mógł w ten sposób dochody z tego biskupstwa przeznaczyć na rzecz seminarium.

Dekret nominacyjny na biskupstwo unickie w Chełmie o tyle jeszcze sprawę komplikował, że zawierał klauzulę, w której nowo mianowany władka miał obowiązek każdego roku zdawać sprawozdania miejscowemu biskupowi łacińskiemu „in temporalibus et spiritualibus” Na polecenie jednak Kongregacji Rozkrze-

<sup>12</sup> *Epistolae* nr 82 s. 186: „Procurandum censemus ut imprimis illa omnia optatum sortiantur effectum, que initio Unionis sunt promissa idque committitur R. mis. PP. Episcopis Vlodimiriae et Luceoriae quibus tradi debet instructio cum literis ad Serenissimum aliasque in negotio personas”.

<sup>13</sup> K. Chodynicki. *Kościół Prawosławny a Rzeczypospolita Polska*. Warszawa 1934 s. 433.

wiania Wiary nuncjusz postarał się o zniesienie tej upokarzającej klauzuli<sup>14</sup>. Po przesłaniu akt synodalnych do Rzymu uchwała ta została jednak skreślona. Stolica Apostolska bowiem wielokrotnie interweniowała już u króla i rządu Rzeczypospolitej w sprawach unii i, być może, ponowieniem ingerencji nie chciano psuć klimatu i tak niezbyt przychylnego dla unitów<sup>15</sup>.

Podobny ton polityczno-kościelny przebiega również w następnej uchwale synodu kobryńskiego. Jest ona krótka w treści: „Wobec najjaśniejszego legata Stolicy Apostolskiej wszystkie ciężary, które znieśliśmy ze strony łacinników przez tychże biskupów powinny być wyłożone”<sup>16</sup>. Nie podaje więc ta ustawa konkretnych zarzutów, jakie przeciw łacinnikom wysunęli ojcowie synodu. Z ogólnego obrazu ówczesnych stosunków łatwo jednak wywnioskować, o jakie sprawy chodziło. Szeroko przedstawił je metropolita unicki w memoriale wysłanym do Rzymu w 1624 r., w którym użala się na łacinników, że nie tylko nie okazują poparcia dla unii, ale nawet część duchowieństwa otwarcie sprzyja schizmie. Podkreśla on, że w sejmie biskupi unicy muszą stać za plecami senatorów świeckich i zajmują miejsce wśród kanoników obrządku łacińskiego. Treścią memoriału są także roszczenia materialne, użalenie się na wiele wewnętrznych tarć i nieufności w stosunkach między obydwoma obrządkami. Wchodziła tu także w grę bolesna sprawa latynizacji szlachty i dzieci możniejszych rodzin ruskich, kształcących się głównie w szkołach jezuickich. O rozmiarach tego problemu świadczy fakt, że już w latach trzydziestych po zawarciu unii, wielu młodych ludzi pochodzenia szlacheckiego będących w wojsku i szkołach jezuickich przeszło na obrządek łaciński. Podobnie ponad stu zakonników opuściło zakon bazylikański, przechodząc głównie do franciszkanów<sup>17</sup>. Znamiennym dla ówczesnych stosunków jest fakt, że sprawy te miały być zreferowane nuncjuszowi w sposób dyskretny, przez delegowanych w imieniu synodu dwóch biskupów unickich.

Omawiana uchwała, jakkolwiek rzuca sporo światła na sprawę koegzystencji dwóch obrządków, posiadała charakter doraźny, polecając spełnienie określonej w jej treści misji, zatem z tych zapewne względów została w Rzymie skreślona przed aprobatą uchwał synodu kobryńskiego.

### c) *Sprawy beneficjalne*

Znamienne jest, że na 16 wszystkich uchwał powziętych na synodzie kobryńskim aż cztery zajmuje się nabrzmiałym i skomplikowanym na Rusi problemem beneficjalnym. Synod zwrócił szczególną uwagę na walkę z powszechnym w cerkwi

<sup>14</sup> Šmurlo, jw. s. 211.

<sup>15</sup> Rechowicz, jw. s. 39.

<sup>16</sup> *Epistolae* nr 82 s. 186: „Coram Ill. mo D. Legato Sedis Apostolicae gravamina omnia, quae tulimus a Latinis per eosdem R. mos PP. Episcopus exponenda sunt”.

<sup>17</sup> Tamże nr 28 s. 76.

unikkiej zjawiskiem symonii, zajął się sprawą obsadzania stanowisk kościelnych oraz podjął dwie decyzje odnośnie do rewindykacji dóbr poprawosławnych.

Kościół unicki uwikłany był w panujący od dawna na Rusi chaos w sprawach beneficjalnych, gdyż władcy świeccy i urzędy państwowe traktowały beneficja kościelne jako źródło pokaźnych dochodów<sup>18</sup>. Biskupi bowiem uiszczali wysokie sumy w kancelarii królewskiej za rekomendację ich kandydatury na intratne biskupstwa. Chcąc znowu powetować sobie te wydatki, władcy ściągali wygórowane świadczenia z podległego sobie duchowieństwa, które z kolei domagało się różnych świadczeń od swych wiernych za posługę kapłańską. Istniały więc zatem jakieś przekupne powiązania w nabywaniu godności i stanowisk kościelnych.

Synod, chcąc więc zaradzić tego rodzaju nadużyciom, postanawia, by: „zgubne i wstrętne nabywanie kościoła za jakiś bardzo wysoki nakład pieniężny niechaj będzie dogłębnie wykorzenione, niech się dołoży starań, aby na wszystkich synodach biskupich rzecz stała się znana, aby nakładana była kara”<sup>19</sup>. Ojcowie synodalni, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa tych nadużyć, żądają ponadto eliminacji wszelkich podejrzeń o symonię, zarówno przy konsekracji biskupów, jak też przy szafarstwie sakramentów<sup>20</sup>.

Z tych także powodów synod dążył do uregulowania sprawy obsadzenia stanowisk kościelnych przez zakaz przyjmowania przez biskupów zakonników do swojej diecezji, jeśli nie uzyskali w tej sprawie wyraźnego zezwolenia władz zakonnych<sup>21</sup>. Również bez specjalnego zezwolenia synodu zabroniono zakonnikom starać się o parafie, a także kapłanom świeckim piastować urzędów i beneficjów zakonnych<sup>22</sup>. Zabrania również synod wyznaczać na jedno beneficjum dwóch kapłanów, chyba że w wyjątkowych wypadkach, gdy parafia jest duża i podzielona<sup>23</sup>.

Przez wymienione uchwały zamierzał synod nie tylko zapobiec narastającej tendencji przejmowania parafii przez zakon bazylikański, lecz, inspirując się dyscypliną trydencką, chciał w ogóle unormować dziedzinę obsadzania stanowisk

<sup>18</sup> I. Szafraniewicz. *Rzut oka na beneficja Kościoła Ruskiego za czasów Rzeczypospolitej Polskiej pod względem historii*. Lwów 1875 s. 9.

<sup>19</sup> *Epistolae* nr 82 s. 187 s. 187: „Perniciosa ac turpis ecclesiae acquisitio summa scilicet aliqua pecuniaria importata, eradicetur penitus, quod innotescere omnibus in episcopalibus Synodis procuretur poenaque imponatur”.

<sup>20</sup> Tamże: „Simoniae nota tam in Episcoporum consecratione, quam in Sacramentorum administratione a Presbyteris removeatur quam longissime, quod hi ab omni omnino exactione abstinere meminerint, sub eisdem contra simoniacos poenis”.

<sup>21</sup> Tamże: „Religiosi Congregationis nostrae a nemine Episcoporum recipiantur absque expressa per litteras Superiorum suorum facultate”

<sup>22</sup> Tamże: „Monasteria nequaquam a saecularibus sinatur occupari Sacerdotibus, qui nullo iure nullaque ad id facultate gaudeant, sicuti nec viceversa a Monachis nostris saeculares ecclesiae absque expressa Synodi Generalis concessione”

<sup>23</sup> Tamże: „Haud facile Praesbyteri duo ordinentur ad unam ecclesiam, nisi Parochia notabilis magna fuerit, ac a multis temporibus divisa”

kościelnych w metropolii kijowskiej. Uchwały te można zatem uważać pod tym względem za pionierskie.

W kompleks spraw beneficjalnych na Rusi wchodziła także przewlekła i drażliwa sprawa rewindykacji dóbr poprawosławnych. Z chwilą bowiem ogłoszenia unii brzeskiej dobra te miały przejść w posiadanie cerkwi unickiej. Korzystając z chaosu spowodowanego zmianą właściciela tych dóbr, część rodów magnackich i szlachty zagarnęła pewną liczbę majątków cerkiewnych w swoje ręce<sup>24</sup>. Prowadzone zaś procesy o rewindykację tych dóbr dla unii nie tylko pogłębiały konflikt wyznaniowy wśród społeczeństwa ruskiego, lecz praktycznie nie miały wielkich szans na powodzenie. Dotychczas bowiem utarła się na Rusi praktyka, że wszystkie zapisy na rzecz prawosławia były wciągane nie do ksiąg urzędów ziemskich, lecz do ewangeliarzy cerkiewnych. Wpisy te jednak na skutek przeprowadzonej uchwały sejmowej utraciły moc prawa, pozbawiając tym samym unitów legalności swoich roszczeń. Pomimo niepowodzenia zabiegów rewindykacyjnych biskupi unicy podjęli na synodzie specjalną uchwałę, w której starali się zabezpieczyć pozostałe jeszcze akty fundacyjne oraz inne dokumenty gwarantujące prawa i przywileje Kościołowi unickiemu. Oto jej treść: „Fundacje i same oryginały przywilejów, jakiegokolwiek znajdowały się u naszych kapłanów, niech będą złożone u biskupów, a otrzymujący biskup niech im poświadczy złożenie ich swoim pismem, a w razie zaistniałej konieczności będzie zobowiązany użyczyć im kopii”<sup>25</sup>. Podobny cel przyświecał innej ustawie synodalnej skierowanej pod adresem metropolity unickiego. „Na najbliższy wspomniany synod, Najjaśniejszy Metropolita wszystkie przywileje nasze i immunitety, które dotyczą świętej Unii, wydobyte ze swego archiwum i uporządkowane niech ze sobą przywiezie, do tego zaś czasu niech będą troskliwie przechowywane, aby nikt z łatwością nie miał do nich dostępu”<sup>26</sup>. Po przesłaniu akt synodalnych do Rzymu uchwała ta została skreślona, widocznie dlatego, że dotyczyła sprawy porządkowej o archiwum metropolitarnym, a temat ten miał być ponownie rozpatrywany na następnym synodzie.

#### d) *Dyscyplina sakramentalna*

Obok problemów dotyczących pozycji Kościoła unickiego w ówczesnym kontekście polityczno-religijnym synod powziął kilka uchwał dotyczących dyscypliny sakramentalnej. Do tych należy sprawa zakazu zawierania małżeństw potajemnych.

<sup>24</sup> Rechowicz, jw. s. 38.

<sup>25</sup> *Epistolae* nr 82 s. 187: „Fundationes, et ipsa originalia privilegiorum, quaecumque apud Sacerdotes nostros reperirentur, ut ad suos Episcopos deferant, a quibus accipiens Episcopus litteris suis attestabitur quod accepit, et quavis emergente necessitate exprimere ipsique concedere tenebitur”.

<sup>26</sup> Tamże: „Ad proxime in dictum Synodum Ill. mus Metropolita omnia privilegia, omnes Immunitates nostras, quae Sanctam Unionem concernunt, de suo Archivio exprompta, et coordinata secum advehat, ad id vero temporis probe asserventur, nec facile cuiquam ad illa pateat accessus”

W cerkwi prawosławnej nie przestrzegano norm prawa małżeńskiego zawartego w nomokanonach greckich. Stosowane od wieków zwyczaje cerkiewne zachowywano na Rusi także po zawarciu unii z Rzymem. Kościół łaciński jednak w tym czasie na mocy dekretu Soboru Trydenckiego *Tametsi* określił i wprowadził formę prawną zawarcia sakramentu małżeństwa. Z tego faktu na terytoriach obrządkowo różnych rodziły się często konflikty i spory wyznaniowe. Zwłaszcza biskupi łacińscy uskarżali się w Rzymie na duchownych unickich, że błogosławili związki małżeńskie z łacinnikami, nie zachowując formy trydenckiej. Dlatego też synod celem uzdrowienia tych stosunków przyjął za swoje i pragnął ogłosić niektóre przepisy Soboru Trydenckiego. Wydał więc zakaz małżeństw potajemnych — *matrimonia clandestina*. Odtąd wszystkie śluby zawarte potajemnie uważane były za nieważne. Nakazał również pod sankcją nieważności zawierać małżeństwa wobec własnego proboszcza lub ordynariusza i z udziałem przynajmniej dwóch świadków<sup>27</sup>. Praktycznie zatem synod kobryński, nie czyniąc żadnej wzmianki, ogłosił własnym autorytetem normę Soboru Trydenckiego. Uchwała ta po przesłaniu akt do Rzymu wzbudziła w Kongregacji Soboru i w Kongregacji Rozkrzewiania Wiary dyskusje odnośnie do jej ważności. Sądzono bowiem, że synod, wprowadzając przeszkodę zrywającą do zawarcia małżeństwa, przyznawał sobie władzę, która przysługuje wyłącznie papieżowi. Obawiano się ponadto, że publikacja tej uchwały mogła wywołać kontestację na terenie metropolii kijowskiej, jako że była przejęta bezpośrednio od łacinników.

Powołana przez papieża komisja do rozpatrzenia tej kwestii zaproponowała wysłanie dwóch breve do nuncjusza w Warszawie, który miał w zależności od sytuacji ogłosić albo dekret *Tametsi*, albo drugie breve, w którym papież własnym autorytetem nakładał trydencką formę zawierania małżeństwa. W rzeczywistości dopiero pod koniec 1630 r. metropolita Rutski w piśmie do Kongregacji Rozkrzewiania Wiary przedstawił trudności, związane z ogłoszeniem dekretu trydenckiego, i ostatecznie wprowadzono przepisy tegoż dekretu na podstawie drugiego breve jako prawa papieskiego<sup>28</sup>.

Sprawie należytego administrowania sakramentu małżeństwa poświęca synod kobryński inną uchwałę, w której pod sankcją kar nałożonych przez biskupa zabrania kapłanom błogosławieństwa małżeństw nocą i w stanie nietrzeźwym<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Tamże nr 82 s. 186: „Constitutionem antiquam et sanctum ac per aequae laudandum morem circa clandestina matrimonia, ut in omnibus dioecesis et protopopiis episcopalibus promulgent, eiusmodi matrimonia invalidari, et irrita esse. Quicumque presbyter in aliena vel sua parochia alterius ecclesiae parochialis (praeterquam) de licentia Ordinari sub quo illi degunt (benedicere) matrimonia praesumpserit; consimili modo si uterque Romani Ritus extiterint denique si in propria quoque Parochia sibi subiecta absque duobus tribusque dignis fide testibus iungere matrimonia attentaverit, eiusmodi votum ac matrimonium praeterquam quod irritum sit, Sacerdotem ipsum poenae qua a proprio multetur Episcopo odnoxium reddit”.

<sup>28</sup> Tamże nr 119 s. 145.

<sup>29</sup> Tamże nr 82 s. 186: „Et si quispiam Sacerdotum ebriis vel de nocte ad copulanda matrimonia assistet, debita poena ab Episcopo corripatur”



Przepis ten w kontekście teologii wschodniej, w myśl której szafarzem sakramentu małżeństwa nie są kontrahenci, lecz właśnie kapłan, który legalnie je błogosławi, posiadał głęboki sens moralny i duszpasterski. Ponadto powszechny zwyczaj wschodni nakazywał, by śluby udzielane były rano lub w godzinach przedpołudniowych. Chodziło o to, aby nowożeńcy zawierali związek małżeński bezpośrednio po komunii św. Przez zakaz udzielania ślubów w nocy starano się ponadto zapobiec okazjom do gorszących zabaw i grzechu<sup>30</sup>. Fakt podniesienia na synodzie sprawy zakazu udzielania sakramentów św. przez kapłanów będących w stanie nietrzeźwym stanowi wyraz ubolewania ojców synodalnych nad niskim poziomem moralnym duszpasterzy unickich. Z tych też zapewne powodów poleca synod biskupom, aby ich kapłani zaprawiali swoich synów od najmłodszych lat do nauki i aby wypracowywali w nich obyczaje godne stanowi kapłańskiemu<sup>31</sup>.

Podobny tenor posiada inna ustawa podjęta na synodzie kobryńskim. „Dla zachowania jedności w odprawianiu ofiary Mszy św. żaden neoprezbiter niechaj nie odstępować od własnego biskupa, u którego zatrzymując się przez jakiś okres czasu nauczy się od niego sprawować liturgię, jak również udzielać pozostałe sakramenty św.”<sup>32</sup>. Wskazane przez synod postępowanie było podyktowane koniecznością w sytuacji niemal całkowitego braku szkół, podręczników i ksiąg liturgicznych dostosowanych do sprawowania służby Bożej w cerkwi unickiej. Następstwem bowiem takiego stanu rzeczy były znaczne rozbieżności i chaos w administrowaniu sakramentów św., co prowadziło nawet do błędów dogmatycznych i wypaczenia samej liturgii. Powyższe uchwały synodalne stanowią zatem wyraz troski hierarchii unickiej o podniesienie poziomu moralnego i intelektualnego swojego duchowieństwa, które z braku seminariów duchownych otrzymywało najczęściej wyrobienie teologiczno-liturgiczne od swoich proboszczów na parafii. Jednakże na tle potrydenckiej dyscypliny Kościoła łacińskiego, który powszechnie organizował w tym czasie seminaria duchowne — powyższe uchwały kobryńskie wydawały się być może zbyt minimalistyczne i dlatego zostały w Rzymie skreślone. Zresztą wobec decyzji synodu o realizacji centralnego seminarium miały one raczej charakter doraźny.

#### e) *Konsolidacja episkopatu unickiego*

Sprawy powyższe były również odbiciem znacznie szerszego problemu, a mianowicie daleko posuniętej decentralizacji w Kościele unickim. Niewątpliwie i w

<sup>30</sup> A. Coussa. *Epitome prelectionum de iure ecclesiastico orientali*. Vol. 3. Romae 1950 s. 244.

<sup>31</sup> *Epistolae* nr 82 s. 186: „Singuli Episcoporum in suis Synodis admonebunt Presbyteros educandorum in aetate tenera puerorum tam in bonorum artium disciplinis quam in moribus ordinem sacerdotalem attinentibus”.

<sup>32</sup> Tamże nr 82 s. 187: „Ad uniformitatem in peragendo sacro Missarum sacrificio retinendam nullus Ordinandorum ab Episcopo proprio discedat, quodum per aliquod temporis intervallum penes ipsum moram faciens liturgisare didicerit, necnon reliqua administrare Sacramenta”.

tym względzie zaciążyło — podobnie jak w wielu innych sprawach — dziedzictwo przejęte z Kościoła prawosławnego, gdzie episkopat wskutek zbyt wielkiej zależności od władzy świeckiej nie przejawiał współpracy i solidarności na rzecz interesów całej cerkwi prawosławnej.

Chcąc zmienić ten stan rzeczy synod kobryński postanowił, aby ordynariusze i protoarchimandryta co roku składali sprawozdania o stanie swych diecezji<sup>33</sup>. Uchwała ta miała duże znaczenia praktyczne, gdyż dawała metropolicie dodatkową podstawę prawną do nadzoru działalności pasterskiej i stanu diecezji swoich sufraganów. Z tych samych również powodów synod kobryński postanowił, aby synod prowincjalny zbierał się każdego czwartego roku w miejscu i czasie wyznaczonym przez metropolitę, o czym mają być uprzednio powiadomieni biskupi<sup>34</sup>. Uchwała ta była rezultatem wieloletnich i usilnych starań metropolity Rutskiego, któremu Stolica Apostolska zezwoliła na odbywanie synodów prowincjalnych przy końcu każdego czwartego roku. Synod zatem promulgował w tym względzie decyzję Stolicy Apostolskiej<sup>35</sup>.

Końcowa uchwała synodalna stanowi aprobatę przez wszystkich uczestników synodu wyroku depozycji wydanego przez metropolitę przeciwko archimandrycie Nikodemowi Szybińskiemu, który, nadużywając swojej godności, trwonił dobra klasztorne i prowadził gorszące życie<sup>36</sup>. W Rzymie skreślono tę ustawę zapewne dlatego, że synod poruszył tę sprawę na wyraźne życzenie metropolity, który w ten sposób chciał widocznie obronić się przed zarzutem zbytnej surowości.

Przed zamknięciem synodu biskupi polecieli spisać wszystkie uchwały „do wiadomości tych, którzy pozostali w domu” Następnie z tekstu cerkiewno-słowiańskiego sporządzono przekład łaciński i wysłano do Rzymu z prośbą o aprobatę, „aby uchwały te cieszyły się większą powagą oraz były ściślej przestrzegane”

Pap. Urban VIII, chwając gorliwość całego episkopatu unickiego na czele z metropolitą, zatwierdził większość uchwał powziętych na synodzie prowincjalnym w Kobryniu swoim brewem z 6 XII 1629 r.<sup>37</sup>.

## 2. ZNACZENIE SYNODU KOBRYŃSKIEGO

Minęło prawie 30 lat od zawarcia unii brzeskiej, wypełnionych dla unitów licznymi trudnościami, walką polityczno-religijną na wielu frontach. Pomimo

<sup>33</sup> Tamże: „Dent operam Episcopi, et Protoarchimandrita, ut quotannis per litteras cum Metropolita conferant significando de rebus Eccl. Metropolita vicissim cum Sede Apostolica”.

<sup>34</sup> Tamże: „Intra quadriennium quodvis tempore ac loco a Metropolita praestitutis Synodus Generalis celebretur, de quo loco ac tempore quarta de hinc parte admoneantur”.

<sup>35</sup> *Supplicationes Ecclesiae Unitae Ucrainae et Bielarusje*. Vol. 1: 1600-1699. Romae 1960 s. 20.

<sup>36</sup> *Epistolae* nr 82 s. 187: „Processus iuridicus contra Nicodemum Szybiński, olim Archimandrytam Czerczynensem factum, non modo notificamus verum ut ulteriori executioni mandatur unanimiter omnes petimus”.

<sup>37</sup> *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae illustrantia (1075-1953)*. Vol. 1. Romae 1955 s. 471.

wrogiej opozycji unia z upływem czasu konsolidowała się wewnętrznie i odżywała nowym duchem religijnym. Zawiodły w tym czasie knowania polityczne hierarchii prawosławnej i jej sojusz z ewangelikami na forum sejmowym. Protekcja Kozaków po ugodzie w Kurukowie stała się mniej agresywna, a bractwa stauropigialne, główne bastiony prawosławia w walce z unią, przestały również w tym okresie wspomagać swoją hierarchię. Ochłódł wreszcie fanatyzm religijny wśród wyznawców prawosławia, którzy bezskutecznie usiłowali zalegalizować podstępnie wskrzeszoną metropolię prawosławną.

W tym klimacie polityczno-religijnym wydawało się, że dążenia unitów do prowadzenia negocjacji ze stroną prawosławną i rozwiązanie wielu konfliktów na zwaśnionej religijnie Rusi rokowały nadzieje na ich powodzenie. Niestety, hierarchia prawosławną nie wzięła udziału w obradach synodu kobryńskiego. Można doszukiwać się wielu powodów, dla których prawosławni odmówili udziału w przygotowywanych rokowaniach. Wydaje się, że głównie zadecydowała tutaj obawa przed dalszym wzmocnieniem się pozycji unitów, którzy ówczasie wchodzili w coraz szersze kręgi społeczeństwa ruskiego. Niezależnie jednak od nieudanych inicjatyw ekumenicznych, jakie cechowały pertraktacje z prawosławnymi, które prowadzono zwłaszcza po 1623 r., doniosłość tego synodu polega na fakcie, że był to pierwszy synod prowincjalny młodej cerkwi unickiej oraz na jego dorobku legislacyjnym obejmującym zagadnienia ustrojowo-dyscyplinarne. Wśród tych zagadnień należy przede wszystkim wyeksponować wkład Kościoła unickiego w rozwój szkolnictwa i oświaty na Rusi. Podjęte w tym względzie na synodzie kobryńskim wysiłki należy uważać za pionierskie, jeśli się zauważy, że spuścizna duchowa i kulturalna, jaką przejęli unicy z prawosławia, przedstawiała się ówczasie w opłakanym stanie<sup>38</sup>. Należało właściwie od podstaw rozbudować system szkolnictwa parafialnego, gdyż istniejące przy bractwach cerkiewnych i klasztorach szkółki, łącznie ze słynną akademią ostrogską, pozostały przy prawosławiu<sup>39</sup>. W takich warunkach Kościół unicki musiał podjąć ogromne zadanie podźwignięcia z zacofania kleru i ludu ruskiego, podatnego z braku uświadomienia — na wrogą sprawie unii agitację. W sytuacji, gdzie realną była z tego powodu obawa akcesu do prawosławia wielu parafii unickich, należało zwrócić szczególną uwagę na propagowanie idei unii i wzmocnienia jej przesłankami teologicznymi<sup>40</sup>. Służyć temu m.in. miała rozbudowa własnego szkolnictwa niższego i zorganizowanie własnych seminariów duchownych.

Jakkolwiek wysiłki w tym celu podejmowane były zaraz po zawarciu unii z Rzymem, to jednak dopiero na synodzie kobryńskim spotykamy się ze zjawiskiem poniekąd niezwykłym w tych czasach. Metropolita, biskupi, duchowieństwo świeckie i zakonne dały wyraz solidarnej troski o powołania kapłańskie, o ich

<sup>38</sup> J. Łukaszewicz. *Historja szkół w Koronie i W. Ks. Litewskim od najdawniejszych czasów aż do r. 1794*. T. 1. Poznań 1848-1852 s. 352.

<sup>39</sup> K. Lewicki. *Książę Konstanty Ostrogski a Unia Brzeska*. Lwów 1933 s. 36.

<sup>40</sup> Rechowicz, jw. s. 7.

formację teologiczną, o rozwój oświaty i wzrost kultury duchowej społeczeństwa ruskiego. Zadeklarowane bowiem w Kobryniu sumy pieniężne na rzecz seminarium — niezależnie od ich wartości ekonomicznej — świadczą, że Kościół unicki miał ambicje poziomem oświaty religijnej dorównać szkolnictwu prawosławnemu, kalwińskiemu, a nawet jezuickiemu. Pilną zwłaszcza sprawą było w tej sytuacji podniesienie poziomu duchowieństwa ruskiego, który z powodu zaniedbania i ignorancji ani nie był w stanie karmić swego ludu słowem Bożym, ani też spełniać należycie szafarstwa sakramentów św. Zrozumiało, że do takich duchownych świetlejsze warstwy ludu odnosiły się z lekceważeniem i pogardą. Stąd też doniosłe znaczenie posiadała ta uchwała synodu kobryńskiego, w której nakazuje się, aby neoprezbiter pozostawał jakiś czas przy katedrze ćwicząc się w odprawianiu mszy św. i sprawowaniu sakramentów. Decyzja ta była w tamtych czasach ważna także z tego powodu, że zmierzała do ujednoczenia w jakimś stopniu administrowania sakramentów św. i rytuału liturgicznego. Na podkreślenie zasługuje także zakaz małżeństw potajemnych wprowadzony na tym synodzie oraz przepisy normujące sprawy obsadzania beneficjów kościelnych. Zabraniając bowiem zakonnikom obejmowania beneficjów duchowieństwa diecezjalnego i odwrotnie — synod zamierzał ograniczyć przemożne wpływy, najczęściej symoniackie, czynników świeckich na obsadzanie stanowisk kościelnych. Można więc zaryzykować twierdzenie, że w tych ustawach spotykamy po raz pierwszy wyraźny wpływ nowoczesnej dyscypliny kościelnej obowiązującej wcześniej na Zachodzie.

Obrady synodu kobryńskiego były wreszcie rezultatem wieloletnich zabiegów metropolity, aby w imię interesów unii zjednoczyć biskupów unickich i zorganizowanym wysiłkiem podnosić życie religijne w ich metropolii. Dotychczas bowiem, mimo nagromadzenia się wielu spraw palących i wymagających kolegialnych decyzji, synod prowincjalny nie odbył się ani razu. Indolencja ta była następstwem spuścizny poprawosławnej, od której odciął się tak wymownie na synodzie kobryńskim cały episkopat unicki. Sprawy konsolidacji biskupów i duchowieństwa unickiego, walka o przyznanie należnych unii praw politycznych i przywilejów kościelnych, regulowanie wielu wzajemnych konfliktów wynikających z koegzystencji dwóch różnych obrządków, wymagały dużego taktu i jedności działania całego episkopatu. Solidarna zatem odpowiedzialność biskupów unickich za losy ich Kościoła znalazła na synodzie kobryńskim swój pełny wyraz i podstawę prawną. Świadczą o tym uchwały zobowiązujące sufraganów do składania metropolicie sprawozdań ze stanu swych diecezji oraz promulgacja decyzji Stolicy Apostolskiej o zwoływaniu synodów prowincjalnych co cztery lata. Obrady synodalne odtąd miały być zwyczajną drogą załatwiania żywotnych spraw Kościoła unickiego. W kontaktach zaś ze stroną prawosławną pragnęli biskupi unicy przekształcić walkę religijną w stosowanie różnych form dialogu prowadzonego na wspólnych zjazdach i naradach, co dziś Kościół przyjął za normalne środki zbliżenia wszystkich chrześcijan.

## THE PROVINCIAL RUTHENIAN-UNIATE SYNOD AT KOBRYŃ (1626)

## Summary

The Uniate episcopacy held a provincial synod at Kobryń in 1626, the first since the Ruthenians had established ecclesiastical unity with the Holy See at Brest in 1565. The organizers led by Welamin Rutki, the metropolitan bishop had hoped to negotiate with the Orthodox side with view to arrive at the reconciliation of the divided and religiously disunited Ruthenian community. The Orthodox representatives, however, did not take part in the synod at Kobryń. Thus its importance consists in the introduced legislation concerning the inner system of the Uniate Church.

Among the resolutions of the synod one should emphasize the decision to set up a central seminary. It was to contribute to the development of parish education and advance the intellectual and moral level of the clergy. The Uniate episcopacy at Kobryń also attempted to secure political rights and ecclesiastical privileges for the Church. The synod at Kobryń forbade clandestine marriages (*matrimonia clandestina*) introducing the Trent discipline concerning the form of marriage contract. To fight simony the synod introduced innovative regulations concerning distribution of benefices. In order to consolidate the Uniate episcopacy the synod passed a resolution whereby bishops were to deliver reports about their dioceses before the metropolitan bishop as well as announced the decision of the Holy See that provincial synods were to convene every four years. The resolutions of the synod constitute an extremely interesting subject of legal and historical studies, being a fine instance of particular legislation of the Eastern Church in Poland.